

Poczucie sprawczości rozwija skrzydła lokalności



ALEKSANDRA DULKIEWICZ

Prezydent Gdańska

Dobrze, gdy z obywatelską troską o najbliższą okolicę łączy się poczucie, że faktycznie coś od nas zależy. Po to przecież chcemy się angażować w sprawy naszego miasta, osiedla czy nawet podwórka, aby móc dołożyć swoją cegiełkę i – jakkolwiek górnolotnie by to zabrzmiało – zmienić świat na lepsze.

Miasta od zawsze przyciągają ludzi swoim dynamizmem i nadzieją na możliwość stworzenia lepszej wersji siebie. Przybycie do nich często wiąże się z tęsknotą za wyrwaniem się z dotychczasowego środowiska, pragnieniem ucieczki od znanych schematów czy obietnicą anonimowości. Równocześnie, kiedy osiedlimy się już na stałe, w większości z nas nadal tli się tęsknota za bliską społecznością – za sąsiedztwem, w którym nie trzeba zamykać drzwi na klucz, gdzie możemy liczyć na wsparcie (np. przyniesienie zakupów, gdy jesteśmy w potrzebie), a rozmowy z sąsiadami są miłą codziennością.

“ **W większości z nas tli się tęsknota za społecznością – za sąsiedztwem, w którym nie trzeba zamykać drzwi na klucz, gdzie możemy liczyć na wsparcie, a rozmowy z sąsiadami są miłą codziennością.** ”

Po okresie zachwyty nad indywidualizmem (któremu sprzyjał czas transformacji), miejskie społeczności zaczęły w ostatnich kilkunastu latach coraz głośniejsze domagać się lepszych warunków rozwoju dla działań sąsiedzkich: miejsc spotkań, klubów, domów sąsiedzkich czy centrów lokalnych. W Gdańsku ten ruch stał się ważnym kamieniem milowym w tworzeniu polityki dzielnicowej, której kolejnym etapem był dynamiczny rozwój rad dzielnic i licznych inicjatyw oddolnych stanowiących obecnie filar naszej polityki lokalnej.

W Gdańsku działa 35 rad dzielnic oraz 22 domy/kluby sąsiedzkie prowadzone przez organizacje pozarządowe. Realizowane są również niezliczone inicjatywy organizacji, grup nieformalnych, sieci zainteresowań, które stanowią o witalności miasta i unaoczniają wyzwania związane z moderowaniem miejskiej sąsiedzkości. Jakże to wyzwania?

W obszarze pracy ze społecznościami często mówimy o „odporności miasta” wobec różnorodnych wyzwań współczesności. Chcielibyśmy, żeby wspólnoty sąsiedzkie przejmowały odpowiedzialność za miejsce, w którym żyją, wspierały swoich członków, aktywnie i konstruktywnie włączały się w lokalną debatę, planowanie itp. Wielkim sprawdzianem odporności był początek pandemii, kiedy w sytuacji niepokoju i braku systemowych rozwiązań to właśnie społeczności lokalne wypełniły swoją energią i zaangażowaniem przestrzeń – szyjąc maseczki, robiąc zakupy potrzebującym, podnosząc ludzi na duchu w tym trudnym momencie. Ten zryw pokazał siłę wspólnoty, obudził w nas nadzieję i wielką wdzięczność w trudnym momencie lockdownu.

Jednak systemowa pomoc nie powinna opierać się na „zrywach” Naszym zobowiązaniem jest zapewnianie mieszkańcom stałego wsparcia zawsze, gdy jest ono potrzebne. Konieczne jest wykorzystanie mocnych stron dwóch aspektów: pasji sąsiedzkiej i stałości instytucjonalnej. Umiejętność stworzenia warunków partnerskiej współpracy pomiędzy tymi dwoma światami i uczenie się na podstawie zdobytych doświadczeń, to duże wyzwanie dla rozwoju społeczności lokalnych. Tym bardziej, że różnica w logice ich funkcjonowania powoduje spory, które powinniśmy umieć moderować i z których powinniśmy się uczyć – zwiększając zakres wpływu obywatelskiego na system oraz czerpiąc z jego witalności.

Rozumiemy przecież, że obywatelskość nie powinna ograniczać się jedynie do troski, rozmowy, stawiania pytań – kluczowe jest poczucie, że faktycznie coś od nas zależy. Po to przecież chcemy się angażować w sprawy naszego miasta, osiedla czy nawet podwórka, aby móc dołożyć swoją cegiełkę i – jakkolwiek górnolotnie by to zabrzmiało – zmienić świat na lepsze.

Budowanie więzi społecznych ufundowanych na zaufaniu to proces. Dom, szkoła, wspólnota lokalna, rada dzielnicy czy panel obywatelski – to tylko niektóre z wielu miejsc, w których możemy spojrzeć drugiemu człowiekowi w oczy, porozmawiać, zgadzać się z nim, czy też różnić, ale praktykować sąsiedzkość opartą na szacunku i dialogu. Właśnie tak zaczyna się budowanie wspólnoty, a doskonalenie narzędzi wspierających te wspólnoty to nasze stałe wyzwanie i zobowiązanie.

“ **Dom, szkoła, wspólnota lokalna, rada dzielnicy czy panel obywatelski – to tylko niektóre z wielu miejsc, w których możemy spojrzeć drugiemu człowiekowi w oczy, porozmawiać, zgadzać się z nim, czy też różnić, ale praktykować sąsiedzkość opartą na szacunku i dialogu. Właśnie tak zaczyna się budowanie wspólnoty.**

W moich rozmowach z radnymi dzielnicowymi często podejmujemy tematy dotyczące infrastruktury, wspólnej przestrzeni – dyskutujemy o potrzebie budowy chodnika, przejścia dla pieszych, stworzenia przestrzeni zielonej. Jednak coraz częściej słyszę z ich ust także o potrzebie większego zaangażowania w lokalne działania kulturalne – budujące lokalną tożsamość, pokazujące różne perspektywy i włączające nowych mieszkańców naszej wspólnoty do bezpośredniego zaangażowania. W skali dzielnic może się ona przejawiać oglądaniem filmów pod gołym niebem, wspólnym tworzeniem książki kucharskiej czy upiększaniem przestrzeni lokalnej – wszystkie te inicjatywy dają okazję do budowania relacji i czerpania z bogactwa kultur i doświadczeń.

Życzę nam wszystkim, żebyśmy mieli w sobie otwartość i energię do tego, aby razem z drugim człowiekiem – z członkiem rodziny, sąsiadem, urzędnikiem czy kimkolwiek innym – podejmować wysiłek wspólnego działania na rzecz pozytywnej zmiany naszego otoczenia.

O autorce

Aleksandra Dulkiewicz – samorządowiec i prawniczka, prezydent Gdańska od 2019 r. Wcześniej zastępca prezydenta Gdańska ds. polityki gospodarczej (2017-2019). Pełni funkcję Wiceprezesa Rady Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot oraz jest członkiem Zarządu Fundacji Unii Metropolii Polskich. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego oraz Paris Lodron University w Salzburgu.

Wydawca



Partnerzy



Pomorski
Fundusz
Rozwoju Sp. z o.o.



JEDNOSTKA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO



Partnerzy wydania

Patronat

